Rok IX. Nr. 218 | Sosnowiec, sobota 11 sierpnia 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy



# EXPRES ZAGŁĘ



Prenumerata wynosi miesięcznie
**zł. 2.—**
...s Redakcji, A...racji i Dru... ...nowiec, ...1a ... ...4. ...4.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

**ODDZIAŁY:** KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

# Zatopiony autobus wydobyty

## Wstrząsające sceny przy wyciąganiu zwłok pasażerów

WARSZAWA, 10. 8. (wł.) Dziś od świtu w Sadownem podjęto znowu akcję ratunkową, która jak wiadomo, w dniu wczorajszym nie dała pozytywnych rezultatów mimo wysiłków drużyny ratowniczej i kilkakrotnie ponawianych prób.

Dwaj nurkowie z plutonu nurków portu wojennego w Gdyni raz jeszcze opuścili się dziś rano na dno wodnej mogiły i do autobusu umocowali stalowe liny. Pod energicznem kierownictwem por. Lipkowskiego praca postępowała szybko naprzód.

Jedna z lin zerwała się na szczęście nad powierzchnią wody. Trzeba było ją związywać i znów z niesłabnącą energją podjęto pracę.

Wokół miejsca tragicznego wypadku w dalszym ciągu gromadziły się tysiączne tłumy miejscowej i okolicznej ludności. Policja z trudem utrzymywała porządek.

Wreszcie przed godz. 12-ą z wody wysunęła się barjerka bagażnika.

Tłumnie zebrana ludność powitała ta okrzykami, przyczem wszyscy poczęli biec w kierunku miejsca, gdzie stoi kołowrót, na który naciągane są stalowe liny przymocowane do autobusu. Kilkunastu posterunkowych zrobiło kordon z karabinów, z trudem powstrzymując napływ tłumu.

Tymczasem autobus wynurzał się coraz bardziej.

Około godz. 12.30 mniejwięcej trzy czwarte autobusu było już nad wodą.

Teraz rozpoczął się najbardziej tragiczny moment. Żołnierze i policja wydobywają z wnętrza wozu zwłoki pasażerów. Robi to wstrząsające wrażenie, zwłoki bowiem są opuchłe od wody, sinozielonkawej barwy.

Gdy wynoszono jednego z pasażerów, starszego brodatego mężczyznę, rzuciło się nagle ku niemu kilku żydów; jak się okazało byli to wierzyciele, których pieniądze zmarły wiózł w autobucie. Oczywiście, policja nie dopuściła ich.

Na wybrzeżu rozgrywały się wstrząsające sceny. Słychać było spazmy i jęki zebranych rodzin, których rozpacz nie ma granic.

Dwu pasażerów było wciśniętych tak mocno między ławki, że nie można ich było w żaden sposób wydobyć. Jednego pasażera wogóle niema w autobusie. Prawdopodobnie pozostał on na dnie wodnego grobu.

Do Sadownego żydowskie towarzystwo „Ostatniej Posługi“ wysłało samochody pogrzebowe ze względu na to, że większość pasażerów była wyznania mojżeszowego.

Pogrzeb zależny jest od tego, czy prokurator wyda zezwolenie na pochowanie ofiar tragicznej katastrofy, największej w dziejach polskiej komunikacji autobusowej.

# Komisja dla zbadania sprawy lokat

## instytucyj ubezpieczeń społecznych

WARSZAWA, 10. 8. PAT. Na wniosek ministra opieki społecznej prezes rady ministrów powołał nadzwyczajną komisję dla zbadania sprawy lokat instytucyj ubezpieczeń społecznych oraz opracowania wytycznych ich polityki finansowej na przyszłość.

Na przewodniczącego komisji prezes rady ministrów powołał prezesa P. K. O. Henryka Grubera.

Komisja prace swe rozpocznie w najbliższym czasie. W skład komisji wejść mają przedstawiciele zainteresowanych ministerstw oraz specjalnie zaproszeni rzeczoznawcy.

# Dekret Roosevelta

## o upaństwowieniu srebra

WASZYNGTON, 10. 8. PAT. Szczegóły ogłoszonego wczoraj przez prezydenta Roosevelta dekretu o upaństwowieniu srebra są następujące: Zarządy mennic będą zakupywały srebro po kursie 50.1 centa za uncję zgodnie z ustawą przyjętą przez kongres. Zarządzenie to nie dotyczy srebra wydobytego w Stanach Zjednoczonych po 21 grudnia 1933 r. ani też kursu srebrnego, lub srebra w sztabach, które jest własnością rządów państw obcych lub zagranicznych banków emisyjnych. Nie dotyczy ono również monet srebrnych i wyrobów srebrnych oraz srebra niezbędnego na cele przemysłowe Stanów Zjednoczonych. W związku z upaństwowieniem srebra rząd Stanów Zjednoczonych nie wycofa z obiegu monet srebrnych, jak to miało miejsce w swoim czasie z monetami złotemi. Suma ostatecznych zakupów srebra dokonanych przez rząd Stanów Zjednoczonych na rynku światowym nie jest dokładnie znana. Oficjalnie podają, że suma ta wynosi około 100 miljonów uncyj.

Senator Thomas oświadczył, iż widzi w rozporządzeniu o upaństwowieniu srebra początek nowego światowego systemu monetarnego, obalenie bloku złotowego i nową erę prosperity. Decyzja rządu Stanów Zjednoczonych co do większego zużytkowania srebra, jako czynnika polityki monetarnej zmusi inne państwa do przyjęcia podobnej polityki.

W związku z wiadomością o upaństwowieniu srebra władze giełdowe w Nowym Jorku ogłosiły, że dokonywanie tranzakcyj terminowych srebrem zostało wstrzymane w kilka minut potem cena srebra wynosiła 49,25 centa za uncję.

Wiadomość o zarządzeniu Roosevelta zelektryzowała giełdę zbożową w Chicago, gdzie cena żyta podskoczyła o 2 dolary, a kukurydzy o 2.50 dolara na buszlu.

# Kanclerz Schuschnigg u Goemboesa

BUDAPESZT, 10. 8. PAT. O godz. 11-ej przedpołudniem przybył samolotem z Białogrodu kanclerz Schuschingg z małżonką i swym otoczeniem. Kanclerz Schuschnigg udał się do premjera Goemboesa i odbył z nim dłuższą konferencję.

Omawiano zagadnienia gospodarcze i polityczne. Ujawniła się zupełna zgodność zapatrywań. Popołudniu Schuschnigg odleciał z małżonką do Wiednia.



# Katastrofalna susza w Chinach

SZANGHAJ, 10. 8. PAT. Chiny stoją w obliczu nowej klęski.

W całym szeregu prowincyj, panująca od dłuższego czasu susza zniszczyła plony rolne, gdy równocześnie w wielu innych prowincjach katastrofalna powódź ogarniająca wielkie obszary wyrządziła ogromne szkody.

Sprawozdania z tych terenów brzmią przerażająco. Szerzą się samobójstwa, do których uciekają się całe rodziny zagrożone widmem głodu.



## Kto wygrał na loterji?

We wczorajszem ciągnieniu loterji państwowej padły następujące wygrane:

Zł. 300.000 na nr. 56439
Zł. 20.000 na n-ry: 40712 70787
Zł. 15.000 na nr. 119046



Zł. 5.000 na n-ry: 11700, 65942 83735 92899 94711 95838 107373

Zł. 2.000 na n-ry: 110 66288 78476 168743

Zł. 1.000 na n-dy: 1963 7637 9199 38928 101944 114325 125270

Zł. 500 na n-ry: 4913 11661 13483 27338 29018 35428 35494 37758 50386 126753 107771 127603 128482 144615 [illegible] [illegible] 77857 81674 95754 98489 126753 107771 127603 128482 144613 150808 156110 159714 153178 162301.

Zł. 50.000 na nr. 113723.

Zł. 20.000 na nr. 55697.

Zł. 10.000 na n-ry 40474 43227 62931.

Zł. 5.000 na nr. 67549.

Zł. 2.000 na n-ry 29347 33865 106283 115056 121733 154405.

Zł. 1.000 na n-ry 67035 73329 88880 91334 143726 131454 164665.

Zł. 500 na n-ry 3936 37568 36954 42267 59336 68318 75239 97327 103 688 110562 111068 143812 126870 153047 115171 165192.

## Z KRAJU I ZE ŚWIATA

### NOWY ZAMACH NA PREZ. ROOSEVELTA.

**NOWY JORK, 10.8.** Władze bezpieczeństwa zostały poruszone tajemniczem zniknięciem 30 kg. dynamitu skradzionych z miejscowych składów fabrycznych. Wrażenie tej kradzieży jest tem większe, że łączą ją z przyjęciem do Rechester prezydenta Roosevelta, który przyjechał tu dla wzięcia udziału w zjeździe legjonu amerykańskiego.

Władze rozpoczęły energiczne śledztwo, które prowadzi 50 najzdolniejszych detektywów.

Znamiennem jest, że w ostatnim czasie jest to już dwudziesta z rzędu kradzież znacznej ilości materjałów wybuchowych na terenie Stanów Zjednoczonych. Koła polityczne twierdzą, iż kradzieży tych dopuszcza się jakaś terorystyczna organizacja polityczna. Jedni podejrzewają o tą kradzież anarchistów, drudzy komunistów. Policja jest zdania, że kradzieży dokonują gangsterzy.

### HITLER PRZEMÓWI PRZEZ RADJO DO CAŁYCH NIEMIEC.

**BERLIN, 10.8.** Urzędowo donoszą, iż w piątek 17 bm. o godz. 8 wieczorem kanclerz Hitler przemówi przez radjo. Przemówienie jego transmitowane będzie na wszystkie stacje niemieckie.

### WSPANIAŁY DAR ZMARŁEGO MILJONERA.

**PARYŻ, 10.8.** Dokonano otwarcia testamentu zmarłego magnata francuskiego, właściciela sławnych fabryk perfum, tudzież kilka dzienników paryskich, Franciszka Coty'ego.

Testamentem tym, datowanym jeszcze w r. 1929. Coty zapisuje 25 miljonów franków swemu rodzinnemu miastu. Ajaccio na Korsyce, na cele rozbudowy i upiększenia miasta, tudzież pół miljona franków na różne instytucje dobroczynne.

Charakterystycznem jest, iż dyspozycje te dał Coty zanim jeszcze został burmistrzem miasta Ajaccio, co nastąpiło dopiero w 1931 r.

### 3000 SOCJALISTÓW I KOMUNISTÓW WYPUSZCZONYCH NA WOLNOŚĆ.

**WIEDEŃ, 10.8.** Większość socjalistów i komunistów, którzy w dniach procesu i skazania Gerla w Wiedniu i w innych miejscowościach Austrji zosali aresztowani, a których liczba dosięgała 3000, wypuszczona została w tych dniach na wolność.

### TRAGICZNY WYNIK WALKI BYKÓW.

**AMDRYT, 10.8.** Podczas walki byków w La Coruna w Hiszpanji wydarzył się tragiczny wypadek. Gdy znany matador Dalmonte przygotował się do ostatniego rzutu szpadą, który miał uśmiercić byka, poruszył się tak nieostrożnie, że szpada wypadła mu z ręki trafiła jednego z widzów siedzącego w pierwszym rzędzie tuż przy arenie. Zraniony śmiertelnie widz zmarł w cyrku nie odzyskawszy przytomności. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności miał jednak na tyle siły, że wyrwał sobie szpadę z piersi i odrzucił ją, raniąc ciężko siedzącego w pobliżu dziennikarza.

### GROŹNA EPIDEMJA DYSENTERJI W STANACH ZJEDN

**JERSEY CITY, 10.8.** W Jersey City okolicy zachorowało około 160 osób, u których lekarze stwierdzili groźne objawy dysenterji. W sześciu wypadkach nastąpiła śmierć, stan reszty chorych budzi poważne obawy. Władze sanitarne przedsięwzięły wszelkie środki ostrożności celem zapobieżenia dalszym zachorzeniom

Jako przyczynę masowej choroby podają spożycie lodów od handlarzy ulicznych, przyrządzanych niejednokrotnie w warunkach przeczących wszelkim zasadom higjeny i zdrowotności. W sprawie tej rozpoczęto śledztwo.

# W jaskini handlarzy narkotykami

## Tajemniczy bar „Dante" i milczący goście

W odległości kilku kroków od placu Clichy na Montmartrze paryskim, w wąskiej, mdłem światłem latarń oświetlonej uliczce, znajduje się mały bar. Nie jest, to luksusowy lokal dla panów we frakach i pań w silnie dekoltowanych sukniach, lecz zwyczajna spelunka. Popękane ściany czarne są od dymu papierosów. W jednym z rogów, w ścianie, widnieją małe dziurki. Po dokładniejszym obejrzeniu przekonujemy się, że to są okrągłe dziury od kul rewolwerowych.

Bar ten nazywa się „Dante“. Gospodarz tego baru, gruby i tłusty mężczyzna, nazywa się również Dante. Widzimy go, jak siedzi za ladą bufetu z zakasanemi rękawami koszuli. Na twarzy jego maluje się niewzruszony spokój. Nie widzi napozór zupełnie, co się dzieje w jego lokalu. Mimo to oczy jego śledzą wszystko podstępnemi, lisiemi spojrzeniami. A gdy raz kiedyś podniesie się głos, szyby dźwięczą w lokalu.

Bar ten wyglądający jak setki innych podejrzanych lokali w Paryżu i innych miastach, jest jednak czemś więcej niż zwyczajnym szynkiem. Jest on centralą europejskiego handlu narkotykami. Jest on giełdą, na której ustala się ceny kokainy i morfiny dla Brukseli, Amsterdamu, Londynu i Wiednia. Tutaj dostarcza się trucizn, pochodzących z Indochin, tutaj rozdziela się je na tysiąc węzłową sieć pośredników i agentów.

Wszyscy handlarze narkotykami na całym świecie znają bar „Dante“ W świecie podziemnym posiada on nawet własną nazwę. Nazywa się „ambasada Marsylji“. Jest on w istocie czemś w rodzaju zastępstwa handlowego przemytników opium z portu Marsylji.

„Ambasada“ posiada 33 członków. Potrafią oni bardzo zręcznie wyjąć nagle z kieszeni nóż i wbić go w plecy swojemu przeciwnikowi. Dwuch z tych 33 przebywało już na robotach przymusowych w Cayenne. Wszyscy noszą eleganckie ubrania z niece jaskrawemi koszulami, zbytnio błyszczące trzewiki i nadmiernie zwieszające się z kieszonek jedwabne chustki. Mówią mało, są nieufni i podejrzliwi, nie lubią żartów i są wrażliwi na najmniejsze aluzje.

Może ktoś słusznie zapytać, dlaczego policja, zwalczająca handel narkotykami i posiadająca na ten cel miljony w budżecie, nie zamknie tego baru? Przedewszystkiem dlatego, że wszyscy ci dżentelmeni są niesłychanie ostrożni. Nigdy nie można im niczego dowieść, a żaden z nich nie posiada przy sobie ani jednego grama heroiny. Bo z chwilą gdy „biały towar“ przybywa do Paryża, rozdziela się go między „grossistów“. Nie w barze, ale zewnątrz baru.

Jeśli zabłąka się do baru jakiś obcy, zauważy natychmiast, że goście są w nieustannym, nerwowym ruchu. Wchodzą, wychodzą, dają sobie znaki i znikają bocznemi, wąskiemi drzwiami, znajdującemi się w głębi baru.

Drzwi te wiodą na podwórze domu. Tam, w ukryciu znajduje się telefon baru, stary automat. Przez ten telefon załatwia się wszystkie interesy: zawiadamia się o przybyciu towaru, donosi się o tem agentom, wyznacza się spotkanie, przeprowadza się tranzakcje.

Najciekawsze są w tym „zawodzie“ obyczaje handlowe. Handlarze narkotykami są niezwykle drażliwi na punkcie uczciwości. Słowa dotrzymuje się bezwarunkowo. Umów na piśmie nie zawiera się nigdy z łatwo zrozumiałych względów. Udziela się kredytów długo i krótkoterminowych, prolongat i zmienia się terminy.

Ale jeśli któryś złamie słowo, biada mu! Nie ujdzie swego losu, naprożno będzie się starał ukryć. Miejsce jego pobytu wyłowi prędzej czy później międzynarodowa szajka handlarzy.

Potem następuje kara „dla przykładu“. Policja znajduje trupa, a w dzienniku opisuje się tajemniczą śmierć jako „zemstę gangsterów z podziemnego świata“. Ale sprawców zbrodni nie znajduje policja nigdy.

Zresztą policja nie stara się nawet szukać. Bandyci sami usuwają ze świata bandytę. To jest policji na rękę.

### JAPONJA CHCE OSIEDLIĆ ŻYDÓW NIEMIECKICH W MANDŻUKUO.

**MOSKWA, 10.8.** Były japoński przedstawiciel ligi narodów w rozmowie z przedstawicielami prasy zagranicznej w Tokio oświadczył, że Japonja chętnie przyjmie do wiadomości propozycję rządu niemieckiego przesiedlenia żydów niemieckich do Mandżukuo. Projekt przesiedlenia objąłby 50.000 żydów zamieszkałych obecnie w Niemczech.

### LINJA LOTNICZA BERLIN — SZANGHAJ.

**RYGA, 10.8.** W Rydze otrzymano wiadomość, że rząd niemiecki czyni starania o nawiązanie normalnej komunikacji lotniczej z Chinami poprzez Łotwę i Rosję sowiecką. W tych dniach udaje się w pierwszą marszrutę aeroplan Lufthansy z dyrektorem Heblenem na czele. Aeroplan Lufthansy udaje się z Berlina do Szanghaju.

# Czyżby powrót Ottona na tron Austrji został zadecydowany?

## Pogłoski o spotkaniu Ottona z Mussolinim

**PARYŻ, 10.8.** Wedle doniesień pism paryskich, w korespondencjach z Rzymu, bawią obecnie u księstwa Bourbon de Parme, w willi Piomore de Capezzone di Camaione, arcyksiężniczki Adalejda, Kadolina i Elżbieta, siostry Ottona Habsburga. W najbliższych dniach ma przybyć tam excesarzowa Zyta w towarzystwie arcyksięcia Ottona.

W związku z tą wiadomością, krążą pogłoski, iż ma dojść do spotkania pomiędzy Ottonem a Mussolinim, względnie pomiędzy kanclerzem Austrji.

Niektóre koła podkreślają, że tematem rozmów pomiędzy Mussolinim, Ottonem, względnie Schuschniggiem będzie sprawa restytucji Habsburgów w Austrji i ewentualny powrót Ottona do Wiednia.

Koła dyplomatyczne są zdania, że pogłoski te należy przyjmować z dużą ostrożnością.

Pobyt arcyksiężniczek austrjakich we Włoszech, oraz pogłoski na temat wyjazdu Ottona i Zyty do Włoch są tematem aktualnych rozmów politycznego świata Paryża.

### OTTO HABSBURG JEST JUŻ W VIAREGGIO.

**RZYM, 10.8.** Wczoraj wieczorem Otto Habsburg przybył do Viareggio, gdzie przepędzi kilka dni. W posiadłości książąt Bourbon -Perma w Pianore koło Viareggio odbyć się ma wielka narada familijna. Ekscesarzowa Zyta, wielka księżna Lusemburgska i jej małżonek ks. Feliks Parma bawią już w Pianore

Krążą pogłoski, iż ekscesarzowa Zyta uda się do letniej rezydencji papieskiej w Castel Gandolfo, aby uzyskać tam audjencję u Ojca świętego.

W związku z pogłoskami o wizycie Ottona Habsburga w Rzymie, która zresztą fałszywie wiązana była z rzekomą bliskiem małżeństwem Ottona z księżniczką włoską Marją, oświadczają miarodajne sfery rzymskie, iż wizyta Ottona nie ma żadnego politycznego znaczenia. Wbrew informacjom zagranicznych agencyj prasowych, nie jest również planowane spotkanie się Ottona Habsburga z Mussolinim.

# Hotel, który posiadał giełdę!...

## 130 piętrowy olbrzym jest cudem techniki

Amerykanie, oprócz pieniędzy i niezwykłego rozmachu, mają również niemałą skłonność do przesady i pragnęliby zawsze Staremu Światu czemś zaimponować. Olbrzymie drapacze chmur są wszakże ich wymysłem i nie należą już dziś do wielkich osobliwości. Realizację tych ogromnych potworów zawdzięczać należy wyłącznie dużym zasobom pieniężnym, któremi zawsze dysponowały Stany Zjednoczone.

Komfort jest rzeczą dość kosztowną. Ameryka mogła sobie jednak w swoim czasie pozwolić na tę przyjemność prędzej od swej siostrzycy europejskiej.

Wyrazem takiego komfortu był wybudowany przed paru laty w San Francisco olbrzymi hotel, liczący 130 pięter i zapewniający swoim klijentom maksimum wygody.

Prócz wspaniałych, luksusowych apartamentów, złożonych z szeregu salonów ze względu na swą niebywałą cenę dostępnych jedynie dla nielicznych wybrańców losu, posiada ten gigantyczny hotel również zupełnie skromne pomieszczenia dla zwykłych śmiertelników.

Każdy z najtańszych nawet numerów urządzony jest w ten sposób, że w nocy stanowi sypialnię, zaś w dzień przeistacza się z łatwością w wykwintny salonik. Osiąga się to mianowicie w ten sposób, że usuwa się szpecące pokój łóżko, przez ukrycie je w specjalnej szafie ściennej. Przyczem, łóżko nie jest bynajmniej sprzętem, mającym służyć w zastępstwie jakiegoś innego mebla, co zwykle odbija się na wygodności tegoż sprzętu o podwójnem przeznaczeniu, lecz jest wygodnem, higjenicznem łóżkiem sprężynowem.

W ten sposób najskromniejszy nawet z lokatorów hotelowych ma do swej dyspozycji w ciągu dnia elegancki salonik.

Mając zaś na względzie wielkość gmachu hotelowego, przy podawaniu jedzenia do numerów zastosowano małe szafki ogrzewające, w których wnosi się potrawy.

Niezależnie od tych wygód hotel posiada swoją własną giełdę, maklerów i... kościół, w którym co niedziela są odprawiane nabożeństwa.

Jak widzimy hotel - olbrzym nie zaniedbał niczego, byleby zapewnić swym licznym gościom maksimum wygody i jednocześnie uchronić przed zbyteczną stratą czasu, który w myśl twierdzenia yankesów — jest pieniądzem.

### SZKOŁA DLA PERSONELU RADJOWEGO W NIEMCZECH.

W Niemczech założono szkołę dla zaznajomienia zaufanych agentów towarzystw radjofonicznych sprzedających aparaty radjowe z zagadnieniami radjofonji („Funkwarte“). Kierownik Radja Rzeszy oświadczył, że szkoła ta winna stworzyć armję żołnierzy radja, których zadaniem będzie pośrednicznie pomiędzy słuchaczami a radjem. Zajęcia są zarówno teoretyczne, jak i praktyczne, na zakończenie uczestnicy zdają egzamin.

—o0o—



# Mogłoby być znacznie lepiej

## W r. 1870 mieliśmy 15 miljonów, w r. 1934 — 2 i pół miljona

Przed dwoma laty gen. broni Lucjan Żeligowski, ogłosił broszurę p. t. „Myśli żołnierza - rolnika o naszem gospodarstwie“; w broszurze tej niezwykle ciekawej, a niestety za mało rozpowszechnionej, gen. Żeligowski rzucił znane chyba dzisiaj w całej Polsce hasło: „Ziemia nasza winna nas wyżywić i odziać“. Szczupłe ramy artykułu nie pozwalają na szersze omówienie na tem miejscu rozważań i wniosków, zawartych w wymienionej broszurze. Zasadniczym wnioskiem jest przedstawienie kierunków naszej produkcji rolniczej i rozbudowanie jej w tych działach, w których jesteśmy zależni od zagranicy, a więc przedewszystkiem rozszerzenie produkcji rodzimych surowców włókienniczych, a więc lnu, konopi i wełny; że postulat ten jest koniecznością państwową, stwierdzają niezbicie podane cyfry.

W okresie od 1926—1933 r. nadwyżka przywozu do Polski z zagranicy materjałów i wyrobów włókienniczych tak roślinnych jak i zwierzęcych wyniosła olbrzymią sumę około 4 miljardów złotych, które wywieźliśmy zagranicę i to przeważnie do państw, które wzamian bardzo niewiele od nas biorą.

Cyfry te muszą każdego uczciwego obywatela napełnić poważną troską o przyszłość naszego gospodarstwa narodowego.

Na szczęście odpowiedzialne czynniki państwowe, a w pierwszym rzędzie wojsko zwróciło na te zagadnienie baczną uwagę już przed kilku laty, rzucając hasło przejścia z surowców zagranicznych na krajowe. Na pierwszy ogień poszła wełna krajowa. Wojsko zaczęło ją stosować już w r. 1927 jako domieszkę w pewnym, z roku na rok wzrastającym procencie, do swoich wyrobów wełnianych (sukno, koce, dery). Za przykładem wojska poszły w 1929 r. inne władze rządowe, jednak gdy wojsko żądało już 25 procent domieszki wełny krajowej, inne ministerjum wymagały rozmaitych domieszek od 5—10 proc. Ten stan rzeczy nie zapewniał jednak zbytu całej wyprodukowanej w kraju wełnie i powstał taki paradoksalny stan, że w 1931 r. sprowadziliśmy wełny i odpadków za 127 milj. zł., a jednocześnie skromna produkcja polskiej wełny handlowej wynosząca około 1.300 tonn nie mogła być w całości ulokowana na rynku i nie miała odbiorców tak, że u niektórych hodowców leżały dwuletnie zapasy wełny.

Naturalnie i ceny wełny krajowej spadły katastrofalnie; podczas gdy w 1929 roku za 1 kg. brudnej wełny krajowej płacono od 4.30 zł. do 6.10 zł., w 1931 r. ceny przeciętne w województwach zachodnich nie dosięgły 2 zł. za 1 kg. brudnej wełny, a w województwach centralnych wynosiły 1.30 zł. do 1.60 zł.

Nic dziwnego, że tak niskie ceny wełny przy jednoczesnym braku zbytu na baraninę i bardzo niskiej jej konsumcji (300 gramów rocznie na mieszkańca), nie mogły zachęcać do hodowli owiec, która przestała być dla rolnika opłacalną i narażała go tylko na straty. To też proces kasowania owczarń na zachodzie i w województwach centralnych, postępował stale naprzód.

W 1870 r. Polska posiadała około 15 miljonów owiec, a wełna polska była znana i ceniona daleko poza granicami kraju; w 1900 posiadaliśmy już tylko 11 miljonów owiec; w 1910 r. — 7 miljonów, a bezpośrednio przed wojną światową zaledwie 4.478.000 sztuk i odtąd zmiany w stanie ilościowym owiec wahają się stale około 2.500.000 sztuk, to spadając, to podnosząc się, jednak w bardzo nieznacznych granicach.

Podwaliny pod prawidłowe i racjonalne rozwiązanie tego, tak ważnego dla państwa zagadnienia zostały już przez rząd położone. Komitet ekonomiczny ministrów uregulował sprawę obowiązkowej domieszki wełny krajowej (domieszka ta wynosi obecnie 45 proc. do wszystkich wyrobów wełnianych dla instytucyj państwowych), sprawę organizacji obrotu wełną krajową, używanie wełny krajowej przez samorządy, wprowadzanie cła na wełny importowane z zagranicy drogą lądową.

Na zlecenie ministerjum rolnictwa i reform rolnych opracowany został ogólnopolski plan akcji owczarskiej. Analiza obecnego stanu owczahstwa i jego potrzeb, przeprowadzona w końcu 1933 r. pozwoliła na wyciągnięcie z dotychczasowych prac takich wniosków, które w r. bieżącym pozwolą na nastawienie pracy na właściwy tor i zasadniczą reorganizację jej prowadzenia zarówno pod względem organizacyjnym, jak i handlowym.



# Rzemiosło polskie szuka nowych dróg

### Dążenie do opanowania trudności gospodarczych

Rzemiosło w Polsce reprezentuje około 70 różnych rodzajów produkcji, liczy 450.000 warsztatów rzemieślniczych, z których przeszło 320.000 jest zarejestrowanych.

Stanowi więc w gospodarstwie narodowem czynnik o dużej roli i zadaniach.

Rzemiosło polskie zatrudnia w swoich warsztatach około 600.000 pracowników. Jest to liczba, jak na polskie stosunki gospodarcze dość znaczna. Wartość produkcji rzemiosła w latach dobrej konjunktury, t. j. w latach 1928—1929 była obliczana w przybliżeniu na około 4 miljardy złotych.

Oczywiście, w następnych latach wskutek przesilenia gospodarczego wartość produkcji rzemiosła zmniejszyła się znacznie. Powodem tego był brak zamówień i pracy. Dało się odczuć zwłaszcza w niektórych województwach wschodnich. Ostatnio daje się zauważyć pewien wzrost produkcji rzemieślniczej w stosunku do lat ubiegłych.

Mimo ciężkich warunków gospodarczych, spowodowanych przesileniem gospodarczem, rzemiosło polskie nie załamało się, wykazując odporność i zdolność szybkiego dostosowania się do zmienionych warunków ekonomicznych. Wobec zachodzących przemian gospodarczych rzemiosło szuka usilnie nowych dróg wyjścia z trudnej sytuacji przesilenia gospodarczego.

W ostatnich kilku latach rzemiosło polskie wykazało dużą działalność w kierunku usamodzielnienia się, jako świadoma odrębna grupa gospodarcza. Świadoma swych celów i zadań wobec państwa i społeczeństwa.

Samorząd gospodarczy podejmuje pracę w kierunku zorganizowania wysiłków, zmierzających do wzmożenia wytwórczości rzemiosła. Zagadnienie podniesien. poziomu zawodowego rzemiosła, zagadnienia nowych możliwości zbytu, kredytu, organizacji pracy w rzemiośle i t. p. są przedmiotem zapoczątkowanych konkretnych prac samorządu gospodarczego rzemiosła.

W związku ze wzrastającem uświadomieniem wspólnych celów i zadań rzemiosła jako odrębnej grupy gospodarczej, szerokie sfery rzemieślnicze znajdują coraz bardziej na terenie swego samorządu gospodarczego, ze względu na zakres jego działalności i zasady pracy, podstawy do osiągnięcia wzajemnego porozumienia i skoordynowania swej pracy.

Na tle konsolidacji gospodarczej postępuje konsolidacja społeczna rzemiosła.

W związku z koniecznością unowocześnienia i racjonalizacji pracy dają się zauważyć w rzemiośle tendencje do tworzenia nowych form organizacji pracy poprzez łączenie się poszczególnych warsztatów, by wspólnym wysiłkiem opanować trudności gospodarcze. Wyrazem tego jest dążenie do zakładania spółek i spółdzielni handlowo-surowcowych, a nawet wytwórczych w poszczególnych zawodach.

O ile chodzi o dotarcie rzemiosła do rynków zagranicznych, to jest to jedno z zagadnień najbardziej obecnie aktualnych dla rzemiosła. Niektóre zawody rzemieślnicze już obecnie eksportują swe wyroby zagranicę, jak: rękawicznictwo, białoskórnictwo, krawiectwo, bednarstwo, szewstwo, wędliniarstwo, stolarstwo i t. p. Możliwości eksportu ze względu na solidność i taniość polskiej wytwórczości rzemieślniczej są duże. Wykorzystanie ich jednakże wymaga całego szeregu prac przygotowawczych. Zbadanie dokładne możliwości eksportowych i warunków zbytu umożliwi dopiero rzemiosłu oparcie własnej wytwórczości na zbycie zagranicznym.

Załatwienie wreszcie palącej sprawy wytwórczości chałupniczej, byłoby w rozbudowie polskiego rzemiosła sprawą bodaj najpilniejszą i rolę rzemiosła, w razie pomyślnego jej załatwienia, umacniającą silnie w gospodarce narodowej.

### POMOC KREDYTOWA DLA RZEMIOSŁA.

Prezes B. G. K. gen. Górecki przyjął przedstawicieli związku izb rzemieślniczych: sen. K. Wendta i dyr. B. Sikorskiego, którzy przedstawili obecną sytuację rzemiosła i stwierdzili potrzebę wzmożenia akcji kredytowej na tym odcinku, odgrywającym tak ważną rolę na terenie naszego życia gospodarczego.

Delegacja wysuwała konieczność powiększenia wysokości kredytów, przywrócenia trzydziestomiesięcznego okresu dla pożyczek średnioterminowych oraz wprowadzenia ulg w celu odnawiania weksli co kwartał.

Również została podkreślona potrzeba uruchomienia specjalnych kredytów dla finansowania dostaw państwowych i eksportu wyrobów rzemieślniczych oraz w celu umożliwienia zakładania składnic surowcowych i spółdzielni.

Prezes Górecki wykazał zainteresowanie dla poruszonych zagadnień i obiecał przychylne ich rozpatrzenie Szczególnie zainteresował się sprawą kredytów eksportowych i na zakup surowców. Pierwsze z nich mogłyby być zabezpieczone konosamentami, a drugie wydane nawet pod zastaw towarów.

Prezes Górecki wyraził się z wielkiem uznaniem o wypłacalności rzemieślników i przyrzekł jaknajdalej idące poparcie dla projektu wzmożenia pomocy kredytowej dla rzemiosła, opracowanego przez związek izb rzemieślniczych.

—o0o—

## Wiadomości radjowe

### NINA GRUDZIŃSKA PRZEZ RADJO.

W dniu dzisiejszym o godz 21.10 kilka piosenek ze swego bogatego repertuaru odśpiewa przed mikrofonem warszawskim nastrojowa pieśniarka— Nina Grudzińska. Resztę programu wypełni orkiestra pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego.

### STANISŁAW SZPINALSKI I JÓZEF WOLIŃSKI W RADJO

Wybitnie utalentowany pianista, Stanisław Szpinalski wystąpi w dniu dzisiejszym o godz. 20, aby w ramach koncertu chopinowskiego odegrać balladę F-dur, trzy etiudy i fantazję F-moll. Drugim solistą stojącym na wysokim poziomie artystycznym w tym dniu będzie Józef Woliński, którego recital obejmujący arje z oper Moniuszki i Pucciniego nadany będzie z Poznania o godz. 20 m. 40.

# W sprawie rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej

Ministerjum skarbu przesłało do zaopinjowania związkowi izby Przemysłowo-Handlowych projekt rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej. W związku z tem w siedzibie izby przemysłowo-handlowej w Warszawie odbyły się posiedzenia międzyizbowej komisji skarbowej związku izb przemysłowo-handlowych, na których ustalono dezyderaty sfer gospodarczych, dotyczące tego rozporządzenia.

Związek izb położył szczególny nacisk na sprawy następujące: 1) zeznania płatników; 2) obowiązek władz skarbowych uzasadnienia wymiaru podatku; 3) skład, siedzibę i czynności komisyj odwoławczych; 4) wyłączenia od egzekucji podatkowej towarów komisowych oraz obciążonych zastawem rejestrowym; 5) znaczenie ksiąg handlowych przy wymiarze podatków; 6) ustalanie zwyczajów handlowych i zasad księgowości.

Ważniejsze postulaty i uwagi sfer gospodarczych, dotyczące rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ordynacji podatkowej zostały przedstawione czynnikom rządowym przez związek izb przemysłowo-handlowych na konferencji w ministerjum skarbu. Ministerjum ustosunkowało się przychylnie do przedstawionych spraw, zostawiając wydanie ostatecznej decyzji do czasu nadesłania przez związek izb szczegółowych uwag do projektu rozporządzenia wraz z ich uzasadnieniem.

* * *

Jak się dowiadujemy, izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu poczyniła starania, aby t. zw. komisja odwoławcza, urzędująca dotychczas w Kielcach przy izbie skarbowej — miała swą siedzibę w Sosnowcu, co w znacznym stopniu uprości i ułatwi płatnikom wznoszenie reklamacyj, nie narażając ich na wydatki i koszty przejazdów.



### STAN ZATRUDNIENIA.

Według ostatnich danych na 1 lipca rb. na terenie całej Polski zatrudnionych było w przemyśle przetwórczym 389.164 robotników, z czego 49.042 przypada na przemysł mineralny, 54.707 na metalowy, 31.931 na chemiczny, 124.378 na włókienniczy, 12.198 na papierniczy, 5.394 na skórzany, 39.599 na drzewny, 39.402 na spożywczy, 12.061 na odzieżowy, 11.941 na budowlany oraz 851 na poligraficzny.

W górnictwie zatrudnionych było 93.951 robotników, w hutnictwie 36.489, w elektrowniach i wodociągach 7.354, w innych zakładach pracy 53.111, oraz na robotach publicznych 95.601 robotników.

—o0o—

### POCIĄGI DODATKOWE.

Wobec spodziewanego ruchu wzmożonego ruchu podróżnych, powracających z letnisk i uzdrowisk w związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym, ministerjum komunikacji uruchacia następujące pociągi dodatkowe przyśpieszone z wagonamiI, II i III klasy, według taryfy pociągów osobowych: z Helu i Gdyni w okresie od 12 do 20 sierpnia — odejście z Helu 10.20 i z Gdyni 12.45, przyjazd do Poznania 19.05, z Helu 9.25 i z Gdyni 12.15, przyjazd do Warszawy 20.45 wszystkie wspomniane pociągi wyłącznie z miejscówkami); odejście z Gdyni 21.17, przyjazd do Warszawy (dw. Gdański) 7 43; z Głębców, Wisły i Zwardonia w okresie od 15 do 20 sierpnia rb.: odejście z Głębców 19.10, z Wisły 19.25, z Zwardonia 19.08, z Katowic 23.17, przyjazd do Warszawy 5.25; z Zakopanego w okresie od 14 do 20 sierpnia rb.; odejście z Zakopanego 9 25, z Nowego Targu 10.14, z Chabówki 11.35, z Krakowa 15.15, przyjazd do Warszawy 23.35 (wyłącznie z miejscówkami); z Krynicy od 14 do 20 sierpnia rb.: odejście z Krynicy 8.25, z Muszyny 8 58, z Żegiestowa 9.19, z Piwnicznej 10.000, z Nowego Sącza 10.43, przyjazd do Warszawy 23 35 (wyłąfznie z miejscówkami); z Worochty w okresie od 12 do 31 sierpnia rb.: odejście z Worochty 14.45, ze Stanisławowa 17.32, ze Lwowa 20.56. przyjazd do Warszawy godz. 9.00; z Worochty w okresie od 13 do 23 sierpnia: odejście 8.12 przyjazd do Lwowa 11.09.

Należy zauważyć że do pociągów z miejscami numerowanemi bilety wraz z miejscówkami sprzedają kasy biletowe oraz biura podróży już w w przeddzień wyjazdu.

## Pociąg zabił policjanta w Poraju
### Tragiczny zgon posterunkowego p.p.

Pociągiem osobowym, zdążającym z Częstochowy do Katowic jechał w dniu wczorajszym posterunkowy Jacenty Jędruszek z II komisarjatu policji w Częstochowie. Gdy pociąg zbliżał się do stacji Poraj posterunkowy Jędruszek wyskoczył i dostał się pod koła manewrującego na sąsiednim torze pociągu towarowego.

Natychmiast zatrzymano manewrujący pociąg, pomoc jednak okazała się spóźniona. Na torze kolejowym leżały już tylko zmasakrowane i stygnące zwłoki policjanta.

Ś. p. posterunkowy Jacenty Jędruszek od kilku lat pełnił służbę w Częstochowie, zamieszkiwał zaś w Poraju, gdzie posiadał niewielki własny domek. Osierocił on żonę i 5 dzieci.

Tragiczny ten wypadek wywołał wśród mieszkańców Poraja przygnębiające wrażenie. Ś. p. Jędruszek cieszył się bowiem jaknajlepszą opinją. Zwłoki ś. p. Jędruszka zabezpieczono na miejscu do przybycia komisji lekarsko - sądowej.

## Pojedynek na noże o kobietę
### w Będzinie

Onegdaj wieczorem, na ulicy Podzamcze w Będzinie, dwaj rywale, Antoni Frysztacki (Podzamcze 49 i Z. Korba (Ksawerowska 28) sta 49) i Z. Korba (Ksawerowska 28) stoczyli pomiędzy sobą krwawy pojedynek na noże. Przyczyną pojedynku była kobieta, (córa Koryntu) o względy której ubiegali się obaj rywale.

Zwycięzcą w pojedynku został Korba, wymierzając głęboki cios nożem w pierś swojemu przeciwnikowi.

Na miejsce przybyła niebawem policja i Korbę aresztowała, przekazując go władzom sądowym.

Frysztackiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

## Częściowa wypłata na kop. towarzystwa grodzieckiego

Jak to wczoraj donosiliśmy, na kopalni grodzieckiego towarzystwa w Grodźcu wybuchł onegdaj strajk, spowodu niewypłacenia robotnikom zaległych zarobków od czerwca.

Bezpośrednim powodem wybuchu strajku było wysunięte przed kilku dniami przez dyrekcję żądanie 10 proc. obniżki płac, co — rzecz zrozumiała — spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem robotników.

W dniu wczorajszym, na skutek interwencji inspektora pracy, zjawił się w inspektoracie dyrektor towarzystwa grodzieckiego, p. Raźniewski, który oświadczył, że wczoraj robotnicy otrzymali częściową wypłatę należności.

## 100 złotych strudzonego szofera
### Niebezpieczne mieszkanie przy ul. Dęblińskiej w Sosnowcu

Sąd staje nieraz przed ponuremi i ciężkiemi do rozwiązania zagadkami, które nie przeniknie nawet będąca w największym rozkwicie kryminologiczna wiedza.

Jedna z takich zagadek wynikła z zajścia, które miało miejsce przy ulicy Dęblińskiej w Sosnowcu.

Na ulicy tej znalazł się o świcie mieszkaniec ulicy Lisiej 1 w Sosnowcu, p. Jan Grzywna ceniony w swym fachu szofer. Grzywna przywędrował od strony Ostrej Górki, w stanie mocno zawianym. Ledwie trzymając się na nogach, błędnym wzrokiem rozglądał się dokąd skierować swe kroki, gdy przyszła mu w sukurs jakaś niewiasta. Ujęła go pod rękę i zaproponowała mu gościnę w swem mieszkaniu.

Zmachany G. zapłakał nad swym losem, który rzucił go na drugi koniec miasta i pozwolił się prowadzić jak dziecko. Wkrótce oboje znaleźli się w wesołem mieszkaniu litościwego dziewczęcia.

Strudzony szofer zaraz usnął na kanapie, a tymczasem niewiasta roztoczyła nad nim troskliwą opiekę.

W rezultacie zginęło sto złotych, co G. stwierdził po przebudzeniu się.

Sprawa normalnym trybem znalazła się w sądzie. O kradzież pieniędzy oskarżona została troskliwa opiekunka Grzywny, 25-letnia Stanisława Wojtyła vel Wojciechowska (Dęblińska 11).

Sprawa przeszła różne koleje i instancje sądowe, stanowiące wkońcu niezbadaną tajemnicę, gdzie się podziało sto złotych.

Sąd grodzki w Sosnowcu wymierzył Wojtyłównie 6 miesięcy więzienia, inne natomiast stanowisko zajął sąd okręgowy na wczorajszej rozprawie.

Wobec braku dowodów, zapadł wyrok uniewinniający.

## KRONIKA

| Sierpień 11 Sobota | Dziś: Zuzanny p.<br>Jutro: Klary panny<br>Wschód słońca: 4.07<br>Zachód słońca: 18.50 |
|---|---|

| Kino EDEN Dęblińska 4 | W Krainie wiecznego uśmiechu Richard Tauber. |
|---|---|

## RADJO

### WARSZAWA.

Sobota, 11 sierpnia.

630. Kiedy ranne wstają zorze. 6 38. Gimnastyka. 7.05. Dziennik poranny. 6 35. Płyty. 7.20. Chwilka pań domu 7.25. Program na dzień bieżący. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05 Koncert z Wilna. 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Koncert orkiestry wiejskiej. 16.40. Recital ze Lwowa. 17.00. Słuchowisko dla dzieci. 17.25. Koncert kameralny. 18.00. Co czytać 18.15. Koncert z Katowic. 18.45. Rozmowa w porze dni budowlanej. 18.55. Życie artystyczne stolicy. 19.00. Rozmaitości. 19.0. Program na dzień następny. 19.15. Płyty. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Koncert Chopinowski. 20.30. Gawęda z angielskiemi słuchaczami Polskiego Radja. 20.40. Recital z Poznania. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Dziennik wieczorny. 21.12. Muzyka lekka. 22.00. Pogadanka aktualna. 21.10. Płyty. 22.30. Audycja humorystyczno-satyryczna pióra T. Sygietyńskiego. 23.00. Wiadomości meteorologiczne 23.10. Muzyka taneczna.

### KATOWICE.

Sobota, 11 sierpnia.

6.30. Audycja poranna. 11.45. Program na dzień bieżący. 11.50. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. ransmisja z Warszawy. 18.15. Koncert popularny. 18.45. Transmisja z Warszawy. 18.55. Rozmaitości. 19.00. Skrzynk pocztowa. 19.15. Płyty. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 22.40. Transmisja z Warszawy.

### WARSZAWA

Niedziela, 12 sierpnia.

8.05. Płyty. 8.30. Kiedy ranne wstają zorze. 8.38. Gimnactyka. 9.05. Dziennik poranny. 9.20. Chwilka pań domu. 9.55. Program na dzień następny. 19.00. Nabożeństwo z Krakowa. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.05. Komunikat meteorologczny. 12.10. Polska Muzyka Współczesna. 13.00. Feljeton literacki. 13.10. Dalszy ciąg koncertu z Doliny Szwajcarskiej. 13.45. Odczyt ze Lwowa. 14.00. Muzyka polska. 15.000. Feljeton ze Lwową. 15.15 Płyty. 15.25. Przegląd rynków produktów rolnych. 15.35 Płyty. 15.45. Pogadanka rolnicza. 16.00. Koncert zespołu Grosmana. 17.00. Przegląd teatralny 17.10. Koncert solistów. 18.00. Fragment teatralny. 18.15. Płyty. 18.45. Wybuch wojny — wspomnienia osobiste. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień następny. 19.15. Płyty. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Feljeton aktualny. 20.12. Koncert popularny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Na wesołej lwowskiej fali. 22.00. Skrzynka pocztowa. 22.15. Wiadomości sportowe. 22.30. Płyty. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Polacy z zagranicy. 23.10. Muzyka taneczna.

# Z Zagłębia

## „DZIEŃ POLAKA Z ZAGRANICY" W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

W związku z II zjazdem polaków z zagranicy, kiedy cała Polska daje wyraz swych serdecznych uczuć łączności i solidarności narodowej, Zagłębie Dąbrowskie pragnie również wziąć udział w manifestacjach zjazdowych.

W tym celu komitet Zagłębia Dąbrowskiego wzywa wszystkie organizacje i miejscowe społeczeństwo do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w uroczystym poranku, jaki odbędzie się z okazji „Dnia polaka z zagranicy" w sali kina „Zagłębie" w Sosnowcu, w nadchodzącą niedzielę, 12 bm. o godzinie 11 rano.

Dla nadania uroczystego charakteru tej imprezie organizacje proszone są o delegowanie pocztów sztandarowych, jak również o wzięcie udziału w mundurach organizacyjnych.

—oOo—

## ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.

W Sosnowcu obok fabryki Schöna wpadła pod koła pociągu osobowego, zdążającego w stronę Będzina, **65-letnia staruszka Marja Gwoździowa.**

Stopnia wagonu uderzyły nieszczęśliwą w głową i odrzuciły ją w bok. Gwoździowa poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

—oOo—

— **Baczność podoficerowie rezerwy w Będzinie.** Dziś odbędzie się strzelanie o odznakę strzelecką III kl. na Mrowkach za cmentarzem. Członkowie, sympatycy korzystają z ulg, bezrobotni otrzymują naboje bezpłatnie. Uczestnicy winni się zgłosić o godz. 16 u komendanta koło p. Przybyły.

— **Zakończenie półkolonij letnich w Czeladzi.** W nadchodzący czwartek nastąpi zakończenie półkolonij letnich zorganizowanych przez komitet niesienia pomocy biednym i związek pracy obywatelskiej kobiet dla dzieci szkolnych w Czeladzi.

Rano odbędzie się nabożeństwo, poczem dzieci szkolne udadzą się parami do parku saturnowskiego, gdzie złożone będzie sprawozdanie z działalności zarządu oraz odbędzie się popis dzieci.

W razie niepogody popis odbędzie się w sali klubu urzędników na Saturnie.

Półkolonje letnie zorganizowane przez Z. P. O. K. udadzą się na stadjon sportowy w Czeladzi.

W poniedziałek wieczorem na stadjonie sportowym zapalone będą ogniska, ponadto odbędą się różne gry i zabawy dzieci. O przybycie na te imprezy proszeni są rodzice i dzieci.

— **Wypłata korcowego w Czeladzi.** W ub. czwartek magistrat czeladzki przystąpił do wypłaty korcowego, pobranego od tow. „Czeladź".

Tow. „Saturn" postanowiło wpłacić korcowe magistratowi dopiero 5-go września br.

— **Wieczorek taneczny w Czeladzi.** Sekcja tenisowa przy klubie młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Czeladzi urządzą dziś wieczorek taneczny dla członków i sympatyków. Wieczorek odbędzie się w lokalu świetlicy miejskiej o godz. 8 wiecz. Wstęp 1.50 zł.

— **Zabawa w Gródkowie.** Organizacja młodzieży powstańczej w Czeladzi w dniu jutrzejszym urządza zabawę leśną w Gródkowie. Początek o godz. 2 popoł.

— **Związek strzelecki w Łagiszy** obchodzić będzie w niedzielę uroczyście „Święto Oddziału". Uroczystość poprzedzona będzie nabożeństwem w kościele, po nabożeństwie przemówienia, a następnie defilada przed władzami powiatu związku strzeleckiego.

Po południu odbędą się imprezy sportowe, na które złożą się: bieg na 800 mtr., — na 100 mtr. i zawody w piłkę nożną. Wieczorem zabawa taneczna w lesie Gródkowskim koło Będzina.

# Imprezy sportowe

## w rocznicę powstania śląskiego

Tradycyjny „Marsz powstańców śląskich na Odrę", jaki nastąpi w 15-tą, sierpniową rocznicę wybuchu I-go powstania śląskiego, jest organizowany całym rozmachem. Ma on na celu sprawdzenie formy, stanu fizycznego, członków oraz zdolności organizacyjnej związku powstańców śląskich i przysposobienia wojskowego.

W tegorocznym marszu na trasie 86 km. od dawnego „Trójkąta Trzech Cesarzy" w Słupnej pod Mysłowicami do obecnego „Trójkąta Trzech Republik" za wsią Olzą w powiecie Rybnickim weźmie udział kilkadziesiąt drużyn z całej Polski, grupujących około 600 zawodników. Drogą trzykrotnych zwartych zawodów eliminacyjnych, drużyny te zostały zakwalifikowane do zawodów przez poszczególne komendy powiatowe związku powstańców śląskich, formacje wojskowe, organizacje P. W. i W. F. oraz inne pokrewne. Niezależnie wyeliminowano kilkadziesiąt drużyn z oddziałów młodzieży zw. powstańców śl., młodzieży zw. marynarzy i ochotniczych drużyn robotniczych. Młodzież weźmie udział w odrębnym marszu na trasie 26 km. z Rybnika do Olzy. „Marsz powstańców śląskich na Odrę" rozpoczyna się w dniu 18 a kończy się 19 bm., marsz młodzieży zaczyna się i kończy w dniu 19 bm.

Obok większej ilości drużyn związku powstańców śląskich, w marszu ze Słupnej wezmą udział drużyny 16 p. p. Tarnów, 74 p. p. Lubliniec, 27 p. p. Częstochowa, 3 p. s. p. Bielsko, 4 p. s. p. Cieszyn, korpusu kadetów nr. 1 Lwów związku strzeleckiego podokręgu Wilno, policji wojew. śląskiego, straży granicznej, związku strzeleckiego podokręg śląski, pocztowego P. W. Katowice, kolejowego P. W. Katowice, związku podoficerów rezerwy, związek rezerwistów, związku marynarzy, ochotniczych drużyn robotniczych, związku harcerstwa polskiego i wiele innych. Niewątpliwie w 15-lecie wybuchu I-go powstania śląskiego Śląsk zamieni się w wielki obóz sportowy, a to z uwagi na przeprowadzanie równoczesne szeregu innych potężnych imprez sportowych, jak ogólnopolskiego raidu samochodowo - motocyklowego „Szlakiem powstańców śląskich" oraz przygotowywanego pod tą samą nazwą ogólnopolskiego wyścigu kolarskiego. Z uwagi na ogromne zainteresowanie powyższemi imprezami — już dzisiaj zarząd główny zw. zmuszony jest organizować tani a popularny pociąg „Szlakiem powstańców śląskich" na dzień 19 bm. do Olzy.

# Schwytanie dwuch międzynarodowych włamywaczy w Sosnowcu

Policja sosnowiecka zatrzymała wczoraj dwuch mocno podejrzanych osobników, kręcących się po ulicy.

Przyprowadzono ich do komisarjatu, gdzie okazało się, że są to dwaj obywatele polscy, przybyli niedawno z zagranicy, **niejaki Szmidt i lubelskiego i Władysław Kohman z Warszawy.**

Wywędrowali oni obaj z Polski przed pary laty. Przez dłuższy czas przebywali w Belgji, następnie we Francji, a ostatnio we Włoszech.

Istnieją poważne poszlaki, że są to dwaj poszukiwani przez policję zagraniczną międzynarodowi włamywacze. Przekazano ich do dyspozycji sędziego śledczego, który osadził ich w więzieniu.

# Bernardino Ramazzini--twórca higjeny pracy

### 300 rocznica urodzin znakomitego lekarza

W roku bieżącym obchodzono uroczyście we Włoszech i w innych krajach 300-ną rocznicę urodzin Bernardino Ramazzini, znakomitego lekarza włoskiego, człowieka, który poglądami swemi na rolę społeczną medycyny daleko wyprzedził swoją epokę. Bernardino Ramazzini jest twórcą higjeny pracy, zbudował pierwsze podwaliny nowej nauki i, jako jej „ojciec" — odbiera dziś zasłużony hołd.

Bernardino Ramazzini urodził się w miasteczku Carpi, w północnych Włoszech. Tu ukończył szkołę jezuicką, poczem studjował medycynę praktyczną i zdobył sobie tak wielki rozgłos, że do Carpi, gdzie zamieszkał, zjeżdżali doń chorzy z najodleglejszych miast i miasteczek włoskich. W r. 1678, gdy założono w Modenie akademję, Ramazzini objął katedrę medycyny teoretycznej na wydziale lekarskim i odtąd poświęcił się niemal wyłącznie studjom naukowym.

Spośród wielu jego prac dziełem największem i najznakomitszem jest „Rozprawa o chorobach rzemieślników", napisana po łacinie w roku 1700. Ramazzini, pod wpływem długoletnich studjów i doświadczenia, dochodzi do przekonania, że praca zawodowa człowieka jest często powodem jego choroby.

Związek pomiędzy rodzajem pracy a chorobą jest nieraz tak ścisły, że pewne choroby spotyka się tylko wśród pewnych zawodów. I opisuje Ramazzini, w poszczególnych rozdziałach traktatu, choroby kowali, górników, murarzy, farbiarzy, śpiewaków, pisarzy — i innych zawodów.

Ramazzini w dziele swem nie ogranicza się do samego opisu chorób zawodowych, ale równocześnie podaje, jak należy je leczyć i — co najważniejsze — jak im zapobiegać.

„Rozprawa o chorobach rzemieślników" rad i poglądów takich zawiera więcej, a wszystkie niemal pokrywają się z zapatrywaniami współczesnemi. I na tem zasadza się wielka zasługa jej autora.

Działalność Ramazziniego została należycie oceniona już przez współczesnych. Wśród wielu odznaczeń, które mu nadano po wydaniu „Rozprawy o chorobach rzemieślników" szczególnie zaszczytny był wybór na członka akademji wiedeńskiej, gdzie mu nadano imię Hippokratesa III-go oraz katedra na uniwersytecie w Padwie, którą mu ofiarował Senat Wenecji. Ramazzini przyjął katedrę i wykładał na niej przez 14 lat — do roku 1714, t. j. do końca swego życia. Dzieło jego zostało przełożone na wszystkie ważniejsze języki europejskie i dotrwało do czasów dzisiejszych.



## CO ROBI MIŁOŚĆ...

Klara Węglińska, zam. na kolonji Legjonowo w Dąbrowie, będąc w stanie silnego rozstroju nerwowgo, usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając dawkę esencji octowej. Stan zdrowia desperatki nie budzi poważniejszych obaw. Węglińska przebywa na kuracji w domu u rodziców.

—oOo—

— **Odjazd pielgrzymki do Kalwarji Zebrzydowskiej.** Wczoraj odjechała z Czeladzi pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej. Dość liczna pielgrzymka po wysłuchaniu nabożeństwa odjechała trzema autobusami. Powrót nastąpi 15 bm. wieczorem.

— **Wycieczka do Bierunia.** W niedzielę o godz. 6 rano z lokalu przy ulicy Dębowej 26 w Sosnowcu wyjedzie wycieczka samochodowa dla członków i sympatyków BBWR. Dębowa Góra i OMP. im. gen. Bronisława Pierackiego do Bierunia G. Śl. Zapisy w godzinach od 17 — 20 w lokalu do dnia 10 bm.

— **Koło rolnicze w Gołonogu.** Dzięki kołu podoficerów rezerwy zostało zorganizowane koło rolnicze w Gołonogu. Pod przewodnictwem p. Sternika, powiatowego instruktora rolnego, przystąpiono do wyboru władz zarządu, który przedstawia się następująco pp.: St. Danecki przewodniczący, A. Detko — sekretarz, W. Plos, I. Ślusarczyk — skarbnik, J. Drożdż, M. Szczęśnik — gospodarz i A. Szczęśnik. Kom. rewizyjna pp.: J. Wawrzyczek, J. Gazgier, St. Radomski. Na ostatniem posiedzeniu zarząd zorganizował koło miłośników ogrodnictwa. Sekretarjat koła mieści się w świetlicy zw. podof. rezerwy i jest czynny w środy i soboty od godz. 18 — 20-ej.

—oOo—

# Ofiary na powodzian

Akcja zbiórkowa na powodzian przeprowadzona na terenie Zagórza dała 730 zł. Poza tem właściciele miejscowych cegielni pp.: A. i Wł. Zielińscy oraz p. St. Urbańczyk ofiarowali po 5.000 sztuk cegieł.

* * *

W Gniazdowie utworzony został komitet niesienia pomocy ofiarom powodzi. Do komitetu zostali wybrani pp.: St. Kuchta — przewodniczący, L. Poliga — zastępca przewodniczącego, A. Grzybczyk — sekretarz, Cz. Olszewski, A. Nawara, K. Buła, St. Szatan, A. Żak, P. Filipczyk i J. Janiec.

Na zebraniu tem uchwalono, aby każdy rolnik ofiarowa. na powodzian po 4 kg. żyta z jednej morgi ziemi.

## REKORDOWA ZBIÓRKA NA POWODZIAN W GMINIE CIANOWICE.

Jedną z ofiarniejszych gmin w pow. olkuskim jest gmina Cianowice, która dotychczas wpłaciła na powodzian zł. 495 67 gr., choć akcja nie jest jeszcze ukończona. Zbiórki pieniężne i w naturaljach odbywają się w dalszym ciągu przyczem na zebraniu rad gromadzkich i sołtysów, rolnicy w gminie cianowickiej opodatkowali się na rzecz powodzian po 2 kg. zboża z morgi. Ogólna zsypka odbędzie się 25 bm. Pozatem lokalny komitet w Ojcowie (w gminie cianowickiej) urządził kwestę i loterję fantową, która przyniosła czystego dochodu 200 zł. Do zbiórki tej przyczynili się szczególniej: pp. Błaż. Himmel, St. Wimmer, Wład. Zawiszanka i dzierżawca restauracji pod Łokietkiem, p. Rudolf Herczka.

* * *

Dalsze ofiary na powodzian: magistrat m. Olkusza dwa wagony drzewa budulcowego z własnych lasów, fabryka braci Szajn w Sławkowie (niezależnie od wpłaconej gotówki) 200 kg. gwoździ, fabryka drutu „Laski" (wł. Wiślicki) powtórnie 150 zł., robotnicy tej fabryki 82 zł. i urzędnicy: pp. St. Imielski, Dawid Cygler i Aron Cygler zł. 42, tj. 10 proc. pobieranych płac. Uzdrowisko „Ojców" 100 zł.

## Z Zawiercia

(z) **Kradzież koni w Czarncy.** Nocy wczorajszej, do stajni zamożnego gospodarza Włodzimierza Karskiego, zamieszkałego we wsi Czarncy, pow. włoszczowskiego dostali się nieznani sprawcy, skąd skradli dwa dobrze odżywiane konie, łącznej wartości 400 zł. Złodzieje dostali się do stajni za pomocą wyłamania drzwi.

(z) **Czupurni bracia.** P. Zofja Hamerka, zamieszkała przy ul. Słowackiego 16, zameldowała onegdaj w komisarjacie policji, iż została dotkliwie pobita przez braci Lange.

W tymże samym dniu bracia Lange oskarżeni zostali w policji o pobicie Żakowskiego Kazimierza, zam. przy ul. Słowackiego.

Bracia Lange pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej.

—oOo—

## „Poligamiczne oczy”

### szerzą spustoszenie wśród kobiet

W prasie amerykańskiej ukazały się ostrzeżenia, które wywołay sensację wśród płci pięknej.

— Strzeżcie się mężczyzn, którzy mają poligamiczne oczy!

— Po czem je rozpoznać?

— Są wąskie, przymrużone, o ostrych kątach.

Takie ostrzeżenie daje kobietom fizjognomista amerykański, John Spon. Jego zdaniem, mężczyźni o takich oczach są najniebezpieczniejsi dla kobiet: są to uwodziciele, którzy dłużej nie wytrwają przy ukochanej, niż dyktuje im to wygoda i kaprys.

Spon nazywa tego rodzaju mężczyzn „nieodpowiedzialnymi złodziejami serc, którzy nie gardzą również pieniądzem“.

Ich wzrok mówi — zdaniem Spona — o skłonności do flirtu, kradzieży (!), niewierności i wielożeństwie.

Jeśli wierzyć fizjonomiście amerykańskiemu, mężczyźni o „poligamicznych“ oczach stanowią przeszło 40 proc. rodzaju męskiego, czem Spon tłumaczy wielką ilość rozwodów w swej ojczyźnie.

# Karygodna przesada

## Psi luksus w okresie nędzy ludzkiej

Miłość do zwierząt jest dodatnią i szlachetną cechą charakteru ludzkiego, ale staje się występkiem, gdy wkracza w dziedzinę manji i chorobliwej przesady. Dowodzą tego sensacyjne fakty, zebrane z życia amerykańskiego. Amerykanie są na miętnymi wielbicielami psów. W Nowym Jorku uprawiany jest psi luksus na miarę, jakiej nie można znaleźć na całym świecie. Kiedy zarząd miasta Nowego Jorku wydał w ubiegłym roku 28 miljonów i 500.000 dolarów na zapomogi dla bezrobotnych i głodujących osób, właściciele psów w Nowym Jorku wydali, w tym samym okresie na swoich ulubieńców 25 miljonów dolarów.

Jednocześnei trzeba wziąć pod uwagę, że ilość psów w Nowym Jorku oceniają na 500.000 głów, gdy ludność Nowego Jorku dosięga 8 miljonów osób.

Nawet śmierć psa opłacana jest przez amerykanina bardzo drogo. Co tygodnia chowa się setki ludzi na nowojorskich cmentarzach dla ubogich. Każdy taki pogrzeb kosztuje 12 dolarów. Ale gdy zdechnie pies pochowanie go na nowojorskim cmentarzu dla psów kosztuje od 100 do 500 dolarów.

Niedawno pewien bogaty dziwak amerykański kazał wznieść na grobie swego psa pomnik, który kosztował 40.000 dolarów.

Również Paryż posiada wspaniały cmentarz dla psów. Położony na uroczej wysepce rzeki Sekwany, udekorowany wiekowemi drzewami, zapełniony jest małemi grobami czworonogich przyjaciół człowieka. „Spoczywają“ tu koty, małpy, a przedewszystkiem psy — i to w przygniatającej liczbie.

Człowieka normalnie myślącego rażą napisy na tych mogiłach, z których przytaczamy np. takie:

„Tyś był uśmiechem mego życia“

„Przechodźcie cichutko obok tej mogiły... Mój skarb śpi“.

„Riki — Tiki“, urodzona w Moskie w r. 1918. Umarła w Paryżu w r. 1928“.

Wszystkie psie mogiły są trzymane wzorowo. Na wielu widzimy świeże kwiaty, dopiero co przyniesione.

# Czego nie wolno czynić księciu Walji

## Interpelacja w izbie gmin

W Izbie gmin wzbudziła ogólne zainteresowanie interpelacja, jaką wniósł pod adresem rządu jeden z deputowanych. Interpelant żądał od premjera wyjaśnienia, czy wiadomo rządowi, że książę Walji bierze udział w wyścigach z przeszkodami, w biegach na przełaj, które są pozbawione ryzyka wypadków nieszczęśliwych. W konkluzji interpelant prosi premjera o poinformowanie izby, co rząd zamierza uczynić w tym kierunku, aby uchylić groźbę niebezpiecznego wypadku, który może spotkać następcę tronu.

Faktycznie wolność osobista księcia Walji nie jest tak wielka, jakby się komu wydawało. Księciu nie wolno ze względu na bezpieczeństwo osobiste brać udziału w szeregu różnych gier sportowych, np. w krikecie. Podczas partji kriketa został swego czasu uderzony kulą w głowę książę następca Fryderyk tak silnie, iż zginął na miejscu. Od tego czasu gra ta jest tabu dla księcia Walji. Nie wolno również księciu brać udziału w rugby. Odmiana tej piłki nożnej nastręcza dużo okazji okaleczenia uczestnika, a w każdym razie wymaga dużego wysiłku mięśni i nerwów. Nie wolno dalej brać księciu udziału w wycieczkach wysokogórskich, w jeździe na nartach w górach. Liczba zakazów ograniczających swobodę ruchów księcia Walji jest dość spora i nie przyczynia się zapewne do umilenia życia człowiekowi, który ma przed sobą w perspektywie ciężkie obowiązki monarchy wielkiego imperjum świa towego.

Narazie korzysta jeszcze książę ze względnej swobody, która jest udziałem następcy tronu.

## Z Olkusza

(ol) **Dół na szosie.** Onegdaj w nocy, na szosie w pobliżu, t. zw. Starego Olkusza zapadła się ziemia na głębokości około półtora metra i takiej samej szerokości. Jadący w tym czasie jeden z furmanów wpadł do dołu wraz z wozem. Wóz został częściowo zniszczony. Furman i koń wyszli z wypadku cało. Urząd drogowy w Olkuszu przystąpił natychmiast do zasypania dołu na koszt franko - polskiego towarzystwa, gdyż zapadnięcie się szosy jest spowodowane dawnemi dobotami górniczemi, prowadzonemi przez to towarzystwo

(ol) **Żydzi - bogacze odmawiają ofiar na powodzian.** Na zebraniu miejskiego komitetu pomocy powodzianom w Olkuszu omawiano antyspołeczne stanowisko niektórych żydów - bogaczy w Olkuszu, którzy odmawiają ofiar na powodzian, lub też ofiarują na „odczepne“ przedmioty groszowych wartości (jeden z większych sklepów żelaznych (Frenkel) ofiarował np. osełkę wartości 8 groszy). Do uchylających się od ofiar należą najzamożniejsi kupcy olkuscy Glajtmanowie i ich zięciowie. Antyspołeczne stanowisko Glajtmanów napiętnował na ostatniem posiedzeniu miejski komitet BBWR., który zwróci się do wszystkich instytucyj i zakładów w Olkuszu o niepopieranie przedsiębiorstw Glajtmanów.

(ol) **Za potajemny ubój** został skazany przez starostwo olkuskie na grzywnę 200 zł. z zamianą na 14 dni aresztu, majster fabr. „Olkusz“.

—oOo—

## Nędza na wsi amerykańskiej

**W stanie Pensylwanja zlicytowano za zaległe od 1931 r. podatki farmy i cały inwentarz 1900 farmerów. Ten sam los oczekuje jeszcze 1100 farm, o ile ich właściciele czy dzierżawcy nie zapłacą do końca roku bieżącego zaległych podatków. Nastroje na wsi amerykańskiej są dalekie od marzeń o prosperity, a obciążenie większości farm długami hipotecznemi jest tak wielkie, że de facto właścicielami ich są nie tyle farmerzy, co banki i towarzystwa asekuracyjne. Panująca obecnie piekielna susza i upały pogłębiają jeszcze katastrofalny stan rolnictwa we wschodnich i południowych stanach U.S.A.**

---

**Jacek Zięcz**

# FORTUNA

16

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia”

— Za... tydzień?.. Ależ — to ja jestem zupełnie do niczego, — zadziwił się Lirski.

— Teraz — tak — z uśmiechem zapewnił doktor.

— Niechże mi pan chociaż powie co się to ze mną stało? Dlaczego mam potłuczoną głowę?..

— Pan powinien wiedzieć... Nic sobie pan nie przypomina?..

— Nie...—pokręcił głową Lirski.

Borecki zmarszczył duże, siwe brwi. Coś nagle jakby przestrach przeleciało mu błyskawicą po wygolonej, rasowej twarzy. Potarł wysokie, białe czoło i zapytał:

— Gdzie się pan teraz znajduje?

— Ja?.. — Chory przez chwilę oglądał się wokoło. W pokoju zapanowała głęboka cisza, która wreszcie przerwał cichy głos chorego:

— Jestem w swojej sypialni.

Odpowiedziały mu dwa głębokie westchnienia ulgi. Czoło doktora rozpogodziło się. Madzia promieniała.

— Więc jednak wszystko w najzupełniejszym porządku. Pamięć dobra... powoli przypomni sobie pan wszystko. Teraz zalecam panu spokój. Nie należy się wysilać na przypominacie czegokolwiek, a broń Boże rozmawiać dużo...

Ostatnich słów doktora Lirski już nie słyszał. Wyczerpany rozmową popadł w głęboki, ale spokojny sen.

Lekarz jakiś czas jeszcze przysłuchiwał się oddechowi chorego. Wreszcie powstał od łóżka i kazał pannie Madzi przygotować wszystko do opatrunku.

— A jak się obudzi?.. — zatroskała się pielęgniarka.

— Nie przebudzi się tak prędko. Rozmowa go zmęczyła. Będzie spał parę godzin.

— Czy już niebezpieczeństwo minęło?..

— Narazie tak. Ale może wrócić. Trzeba go bardzo pilnować, panno Madziu. Obawiałem się, że straci pamięć; był silny wstrząs mózgu.

Madzi nie trzeba było o tem przypominać. W tej chwili właśnie ślubowała sobie, że na krok chorego nie opuści.

Po odjeździe doktora panna Madzia siedziała przy łóżku, nie odrywając prawie oczu od twarzy Adama. Wraz z powrotem do życia powierzonego sobie pacjenta i ona ożyła, zbudziła się z bolesnego odrętwienia w jakie popadła w ostatnich dniach, kiedy chory walczył z czającą się śmiercią. Rada była, że samotnych chwil z chorym nikt jej teraz nie przerywa. I gotowaby była całe życie tak z nim przesiedzieć, byle tylko nie cierpiał, byle tylko był zdrowy.

Nie zdawała sobie z tego sprawy młoda dziewczyna, że wielkie współczucie — jak myślała — przerodziło się w niej w miłość do chorego. Nigdy jeszcze nie kochała, nie wiedziała co to jest, że nie poznawała miłości, która przyszła do niej nagle i wtedy, kiedy się jej najmniej mogła spodziewać.

Kiedy tak z pięć godzin po odjeździe doktora Madzia rozmyślała i dziwiła się swemu uczuciu, posłyszała, że na podwórzu zrobił się jakiś ruch niezwykły.

Podeszła do okna i... odskoczyła gwałtownie. Serce jej zabiło mocno, mocno...

Oto z eleganckiego powozu wychodziła młoda, w szary, podróżny kostjum ubrana dama. Szła wprost na ganek. W ręku niosła olbrzymi bukiet kwiatów i rozmawiała z piegatym Walkiem, który, idąc obok niej, wskazywał drogę. Już weszli na ganek...

Madzia przygotowywała się na przyjęcie niespodziewanego gościa. Zainteresowały ją ale i złościły te odwiedziny młodej, szykownej damy.

— Ta, u licha czego tu chce teraz?.. Czemu wpierw, kiedy on umierał, nikt się nim nie interesował — buntowała się. Nie wpuszczę jej — powiem, że doktór zabronił i koniec!..

Lekkie pukanie do drzwi...

Madzia postąpiła parę kroków, aby je otworzyć. Otwarszy drzwi stanęła w progu, zasłaniając sobą wejście do sypialni. Obie kobiety przez krótką chwilę mierzyły się spojrzeniem.

Młoda dama wyglądała na jakieś lat dwadzieścia pięć i była brunetką o bladej, gęsto pudrem przysypanej cerze. Była raczej brzydka i rysy jej twarzy, miały w sobie coś męskiego. Madzia z przyjemnością pomyślała, że w takiej kobiecie Lirski chybaby się nie zakochał.

— Chcę odwiedzić chorego — odezwała się przybyła, lekko skinąwszy na powitanie głową.

Pielęgniarka w odpowiedzi zamknęła za sobą drzwi. Pozostały same z piegatym Walkiem, który, stojąc pod ścianą głupkowato się uśmiechał i obracał w brudnych palcach białą dwuzłotówkę.

— Wyjdź, Walek — po co tu przyszedłeś? — Powiedziałam ci, że nikogo oprócz doktora nie wolno tu wpuszczać... Pan Lirski śpi w tej chwili. Musi pani poczekać — zwróciła się do damy, patrząc wślad za odchodzącym ze spuszczoną głową Walkiem.

d. c. n.

# LITERATURA • SZTUKA • SPRAWY SPOŁECZNE

## Nietrwałe dzieło rewolucji niemieckiej

### Pietnaście lat po uchwaleniu konstytucji Weimarskiej

Rezultatem rewolucji niemieckiej w listopadzie 1918 r. był — jak wiadomo — upadek cesarstwa i proklamowanie republiki niemieckiej.

W konsekwencji tego kroku zebrało się dn. 6 lutego 1919 r. w Weimarze po wstałe z wybryków styczniowych zgromadzenie Narodowe, które wybrało prezydentem republiki Fryderyka Eberta. Nowy prezydent utworzył z kolei rząd republikański i w ten sposób w krótkim czasie rewolucja niemiecka wytworzyła sobie formy prawne. Jako punkt końcowy tego procesu dn. 11 sierpnia 1919 uchwaloną poprzednio przez Zgromadzenie Narodowe nową konstytucję prezydent Ebert podpisał i ogłosił za obowiązującą. Tak więc odbyły się na rodziny republiki demokratycznej niemieckiej.

Uchwalona przed 15 laty Konstytucja Weimarska nie wytrzymała jednak próby życia na dłuższy dystans. Przez cały czas swego istnienia uwarunkowana ona przedewszystkiem pod względem techniki opartych na niej rządów. Zasada proporcjonalności wyborów zawiodła naprzykład całkowicie. Sprzyjając bowiem tworzeniu się małych stronnictw, uniemożliwiała rządu zwartej większości parlamentarnej. Rządy zmieniały się zbyt często ze szkodą dla żywotnych interesów państwa.

Konstytucja ta pozatem od pierwszej chwili swego powstania stała się dla jednych symbolem wolności i postępu, dla drugich zaś przyczyną rozkładu i przedmiotem zaciekłego ataku. Dzień 30 stycznia 1933 r. rozstrzygnął tę różnicę pojęć Hitler zostawszy kanclerzem Niemiec, zniszczył ostatecznie ducha republiki i Konstytucji Weimarskiej z r. 1919.

Wypadki, które w Niemczech miały niedawno miejsce, potwierdziły jeszcze więcej, że Konstytucja ta w ręku Hitlera stała się już bezużytecznym świstkiem papieru. Wszystko przemawia dziś za tem, że dni tej Konstytucji, jak i całego ustroju republikańskiego w Niemczech są policzone.

—o0o—

## Loterja na noworodka... w Ameryce

John Ridford, urzędnik bankowy w N. Yorku, wpadł na oryginalny pomysł urządzenia loterji dla pokrycia kosztów połogu żony w lecznicy. Oto na miesiąc przed oczekiwanem wydarzeniem wypuścił on 150 losów loteryjnych po dolarze sztuka. Sprzedał je wśród swoich znajomych, których prosił o wypisanie na każdym bilecie przypuszczalnej ścisłej daty przyjścia na świat noworodka, godziny, o której się to odbędzie. Kto wskazał najbliższą prawdziwej datę urodzin — otrzymał nagrodę 60 dolarów. Pozostałe ze sprzedaży losów 90 dolarów przeznaczył pomysłowy amerykanin na pokrycie kosztów pobytu żony w zakładzie ginekologicznym.

Pomysł Rindforda przyjął się i zakli natyzował w N. Yorku, gdzie znalazł on sporo naśladowców.

—o0o—

## Święta i wypadki w Anglji

„Week-end" w Londynie ma ustaloną reputację, zwłaszcza w sezonie letnim. Ubiegłego tygodnia wobec upałów wywędrowały miljony ludzi za miasto, nad morze, w góry. Środki lokomocji, jak auto, motocykl, rower obsłużyły większą część weekendowców. To też liczba nieszczęśliwych wypadków na szosach i drogach była imponująca.

W sobotę, niedzielę i poniedziałek rano zanotowała policja 24 wypadki przejechań ze śmiertelnym wynikiem. Prasa londyńska uważa, iż jest to postęp w porównaniu z sezonem letnim w roku ubiegłym, gdy w jednym tygodniu sierpniowym wydarzyło się 36 wypadków śmiertelnych.

## Proszę o kilo książek Szekspira!

### Smętne rozważania na smętny temat

W świecie wydawniczo literackim, zwłaszcza zaś w południowo - amerykańskim poruszenie wielkie. Śmiech, oburzenie, kpiny, złość i wymyślania wzajemne. Oto bowiem, jeden z wydawców argentyńskich zdobył się na dziwaczny pomysł sprzedawania książek na wagę. Kilo książek jednego autora kosztuje tyle, drugiego mniej, czy też więcej, książki wytworne drożej, wydania ludowe mniej, słowem, jak można i co można. Jeśli można sprzedawać na kila chleb ciała, to w czasach kiedy na wet umiemy już rozbijać atomy na cząstki, można niewątpliwie sprzedawać chleb duchowy na wagę.

Powstaną oczywiście pewne trudności w kalkulacjach i pojęciach, ale tru dno. Dotychczas byliśmy zdania, naprzykład, że choćby najpoważniejsza, nic nie waży. A teraz? Przypuśćmy na wet, że dusza ma zero wagi, to czy po spożyciu dziesięciu kilo pokarmu duchowego, waga jej o tyleż się zwiększy, czy nie? Zagadnienie naprawdę trudne do rozwiązania. Czy dusza po spożyciu kilku tysięcy kilo mogłaby użyć? Któż na to może teraz odpowiedzieć? Zaprzęgajmy co rychlej medyków (może psychjatrów — nie daj Boże?) socjologów, i kogo tam jeszcze do pracy, a pracy mozolnej, może rozproszą po głębszych studjach nasze wątpliwości.

Tymczasem księgarz i wydawca argentyński zaciera ręce z zadowolenia. Publiczność śmieje się, kpi sobie z pomysłu jego, ale... wstępuje z ciekawości do księgarni i kupuje trzy kilo, dziesięć, dwadzieścia, tego chleba. Jeden kupuje chleb razowy, bardzo prosty, nieudelikacony przez wytworność słowa pisarza ten kupuje pytlowy, przesiany przez krytyczny zmysł autora lepszego, ten znowuż żąda pszennej, białej, o subtelnym smaku bułki, jakiegoś wytwornego wydania i płaci za to naj wyższą piekarnianą cenę.

Aby interes szedł. Narzekamy nieustannie, że czytelnictwo zanika. Gdzież tam? Wzmaga się nawet bardzo. Trzeba tylko więcej pomysłowości, trzeba reklamy. Czyż sprzedaż książki nie jest handlem? A handel ma swoje prawa. Głód słowa drukowanego jest. Jeszcze niedawno przecież czytaliśmy w gazetach warszawskich, że jakiś handlowiec i buchalter pobili się w jednej z kawiarni o to właśnie słowo, o gazetę, którą każdy z nich pragnął pochłonąć. Że ucierpieli przytem przez lekkie poturbowanie i inni goście, że się potrzaskało kilka przytem stolików, że zdemolowane niemal zupełnie lokal kawiarnia, to przecież naprawdę fraszka, wobec tak wielkiego i czysto idealnego nastawienia do czytelnictwa.

Dowodzi to tylko braku wydanych egzemplarzy. Zamało się wydaje. Człowiek spragniony manny literackiej, czy dziennikarskiej pali się do zdobycia ją kiegoś egzemplarza, a tu już go ktoś inny uprzedził i delektuje się nasyca się rozkosznie tą dziwną ambrozją bogów, duchów wyższych.

Czyż to nie są męki Tantala? Siedzi i czeka, a tu głód duszy mu dokucza, słyszy wreszcie marsz kiszek duchowych, który go coraz bardziej podnieca, upa ja i wreszcie doprowadza do furji.

Zrywa się z krzesła i wyrywa z ręki swego rywala kij z gazetą. Jedną ręką chwyta go za czuprynę, a drugą wali, gdzie się da, aby w ten sposób bardzo w jego pojęciu łagodny, skarcić wroga za spowodowanie jego niesłychanej udręki.

Czyż jest więc coś dziwnego w tem, że bardziej obrotni wydawcy wysilają się nad jaknajwiększem rozpowszechnieniem wydawnictw?

A kto wie, czy nie jest wygodniej kupować książki na kila, aniželi na tomy?






## „Tak ostrzeliwaliśmy Paryż"

Na niemieckim rynku księgarskim ukazała się ostatnio ciekawa książka, ciesząca się olbrzymiem powodzeniem w całem niemieckiem społeczeństwie. Jest to dzieło niejakiego Hinza Eisgruber pod wymownym tytułem: „Tak ostrzeliwaliśmy Paryż", zawierające ciekawy opis ostrzeliwania stolicy Francji z odległości 128 klm. Z książki tej dowiadujemy się, jak to w umyśle pewnego młodego oficera sztabu generalnego w czasie wielkiej wojny, zrodził się pomysł, iż możnaby zarzucić Paryż pociskami z dalekonośnych dział uzupełniających specjalnie do tego skonstruowanemi lufami, wyrzucającemi pociski ponad 120 kilometrów. Szereg sceptycznie nastrojow. balistyków wyraziło wątpliwość czy tego rodzaju pomysł da się praktycznie zrealizować na co otrzymali odpowiedź. „Wyraz niemożliwość nie istnieje w słowniku armji niemieckiej".

W rezultacie padł zgóry rozkaz, że by natychmiast przystąpiono do budowy owego fenomenalnego działa, którego zasięg musiał przekraczać owe 120 kilometrów. No, i rozkaz został wykonany.

Po długich dosyć próbach i doświadczeniach wysiłki fabryk niemieckich zostały uwieńczone powodzeniem. Nowa armata została zaopatrzona w rurę stalową, długości 34 metrów, średnicy jednego metra wagi 4.000 centnarów. Laweta ważyła ponad 5.000, betonowa podstawa 6.000 centnarów. Pojedyńczy granat „dwucentnarowej wagi, dzięki potężnemu tarciu wewnętrznemu, stopniowo poszerzał jeszcze średnicę lufy, tak, że po 65 strzałach była już ona nie do użytku i musiano ją zastępować nową. Każdy wystrzał kosztował 35.000 marek.

Monstrum to ustawiono w Crepy, oddalonem o 182 kilometrów od Paryża. Wyrzuciło ono 320 granatów w kierunku Paryża, z których 180 trafiło w samo miasto, a 140 w najbliższe okolice podmiejskie. Po zakończeniu wojny międzyaljancka komisja kontrolna interesowała się bardzo dalszemi losami wspaniałej armaty, lecz „drobiazg" ten znikł bez śladu. Najintensywniejsze poszukiwania nie naprowadziły na ślad istnienia Grubej Berty.

Autor książki pozwala się domyślać, że komisja kontrolna została poprostu wyprowadzona w pole, gdyż kolos ten pociechu przetopiono w Essen na śrót.

## KRONIKA

### 25-LECIE ŚMIERCI ZYGMUNTA NOSKOWSKIEGO.

W miesiący ubiegłym minęło 25 lat od śmierci znakomitego kompozytora polskiego Zygmunta Noskowskiego, pierwszego u nas na europejską miarę symfonisty, wielkiego pedagoga, ojca „Młodej Polski", w muzyce, grupy, która tak chlubnie zapisała się w dziejach muzyki polskiej. Ze względu na to, że rocznica przypada na niedogodny termin (okres wakacyjny — mała ilość słuchających) Polskie Radjo zdecydowało przenieść zorganizowanie odpowiednich audycyj, mających na celu uczczenie pamięci tego wielkiego artysty, na termin późniejszy, a mianowicie na rozpoczęcie sezonu zimowego, który rozpocznie się w dn. 2.9. Wciągu pierwszego tygodnia sezonu nadane będą 4 audycje poświęcone twórczości Zygmunta Noskowskiego, a mianowicie: Poranek symfoniczny, który składać się będzie z utworów naogół znanych, następnie piątkowy koncert symfoniczny (dzieła nieznane), koncert kameralny i wreszcie koncert chóralny, audycje te będą obrazem perspektywicznym wszechstronnej twórczości wielkiego kompozytora.

### DZIESIĘĆ LAT POKOJU.

Lloyd George w wywiadze udzielonym korespondentowi paryskiego „Petit Journalu" oświadczył: „Dzisiaj Niemcy nie są jeszcze w stanie prowadzić wojny. Zgadzam się z tem, że możliwa już psychologiczne przesłanki i warunki dla prowadzenia wojny, albo chodzi o warunki materjalne, które odgrywają również wielką rolę w czasie wojny. Nie waham się złożyć narodom w moiem własnem imieniu zapewnienia, że w ciągu dziesięciu następnych lat nie będziemy mieli wojny".

Rola proroka lub jasnowidza jest zawsze niewdzięczna, a w tych czasach bardziej niż kiedykolwiek. Zresztą, jeżeli chodzi o pobożne życzenia, n'ema chyba nikogo w Europie, ktoby nie życzył powodzenia b. premjerowi w jego przepowiedniach.

# SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

## Sukcesy Walasiewiczówny i Wajsówny na igrzyskach kobiet w Londynie

Onegdaj nastąpiło oficjalne otwarcie IV olimpjady kobiecej na stadjonie White City w Londynie. Otwarcie olimjady rozpoczęło się defiladą poszczególnych drużyn, które poprzedziła orkiestra gwardji szkockiej.

Defiladę przyjmował prezes zw. lekkoatletycznego Wielkiej Brytanji, lord Desborough. Następnie w imieniu wszystkich zawodniczek, biorących udział w zawodach, angielka Hiscock złożyła przysięgę, przyrzekając, że wszystkie zawodniczki walczyć będą szlachetnie, mając na myśli tylko interes sportu.

Z rozgrywek należy przedewszystkiem wymienić poszczególne biegi eliminacyjne i półfinały na 60 metrów, oraz biegi eliminacyjne na 100 i na 200 metrów. W tych wszystkich trzech konkurencjach Walasiewiczówna dowiodła, że jest nie do pobicia.

W półfinale na 60 m. Walasiewiczówna przybiegła pierwsza w swej grupie, uzyskując czas 7,6 sek. W drugiej grupie pierwsza przybiegła Holenderka Schurman, która uzyskała również 7,6 sek. Finał na 60 m., który odbędzie się w sobotę, rozegra się niewątpliwie między Walasiewiczówną a holenderką Schurman.

W eliminacji na 100 m. Walasiewiczówna zakwalifikowała się do półfinału, uzyskując w swej grupie pierwsze miejsce i czas 12,3 sek. Również w biegu na 200 m. Walasiewiczówna zakwalifikowała się do półfinału, uzyskując w swej grupie pierwsze miejsce i czas 26,3.

W rzucie dyskiem Wajsówna weszła do finału, jako pierwsza, uzyskując najlepszy rzut w półfinale 39,19 m. Następną po niej była szwedka Swedberg, która uzyskała 38,16. Cejzikowa wchodzi do finału na 5 miejscu, uzyskawszy rezultat 35,23.

W rzucie kulą polki w dzisiejszych rozgrywkach finałowych uzyskały 4 i 5 miejsce. Mianowicie Wajsówna, jako czwarta rzuciła 11,31, Cejzikowa jako piąta 10,61. W konkurencji tej wygrała niemkaMauermayer, uzyskując 13.67

W meczu koszykówki Francja—Polska rozegranym w konkurencji półfinałowej do finału z Ameryką zakwalifikowała się Francja, bijąc Polskę 33:21.

W biegu na 800 m. polka Świderska w eliminacji przeszła w swej grupie jako 6-a, wobec czego nie zakwalifikowała się do półfinału.

Wczoraj zawodów nie było. Półfinały i finały rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym.

### MIANOWANIE KOMISARZA W PODKOLEGJUM SĘDZIÓW W SOSNOWCU.

W związku z niedojściem do skutku wyboru nowego zarządu podkolegjum sędziów w Sosnowcu, OKS. mianował komisarza w osobie p. Grajcara — sędziego z OKS. w Częstochowie, który sprawował będzie swą władzę do czasu walnego zebrania.

Do rady przybocznej komisarz powołał pp.: Pietrakowskiego i Cupiała — członków podkolegjum sędziów w Sosnowcu.

Komisarz przeprowadzić ma gruntowną sanację stosunków w podkolegjum sędziów.

Przypuszczać należy, że p. Grajcar dołoży starań, aby nareszcie sędziowie zagłębiowscy odzyskali dawny prestiż i zaprzestali wewnętrznych kłótni, które jak widać obecnie doprowadziły do zupełnej anarchji.

Pozatem komisarz winien zainteresować się sprawą nieopanowaniu przez większość sędziów przepisów o prowadzeniu zawodów oraz przeprowadzić selekcję wśród „absolwentów" ostatnich kursów, z których połowa nie ma pojęcia o sędziowaniu.

### Kronika

× **Policyjny gra w Zawierciu.** W niedzielę Policyjny rozegra na boisku TAZ. w Zawierciu koleżeński mecz z „Wartą".

× **W. K. S. (Kielce) — Unja.** W dniu jutrzejszym o godz. 17 STS. „Unja" rozegra na własnym stadjonie mecz międzygrupowy z W. K. S. Kielce, o mistrzostwo okręgu kieleckiego.

O godz. 15 odbędzie się przedmecz „Brygada" (Strzemieszyce) — Unja II.

——o()o——

## HUMOR.

### WYTRWAŁOŚĆ.

— Jak ci się powodzi?
— Dziękuję, źle!
— Czemu?
— Ożeniłem się z twoją byłą żoną.
— Kiedy to było?
— Człowieku, gratuluję!
— A to z jakiej znów racji?
— Wytrwałości!

## Papież przy pomocy radja zapali światła w Messynie

„Osservatore Romano" urzędowy dziennik watykański, donosi, że z racji odsłonięcia w porcie mesyńskim nowej figury Madonny, zwanej della Lettera, w dniu 12 sierpnia, o godz. 19.55 natychmiast po ukończeniu nadawania programu stacji watykańskiej radjowej, Papież, udzieliwszy uprzednio przed mikrofonem błogosławieństwa apostolskiego zapali ze swoich apartamentów prywatnych w Castel Gandolfo przez naciśnięcie właściwego guzika przy pomocy fal elektrycznych światła lamp umieszczonych przy owym posągu. Jest to jeszcze jeden z dziwów, które daje nam radjo. Jak wiadomo, podobne doświadczenie było już dokonane na dalszą odległość, gdy podczas roku świętego zapalono z Rzymu światła okalające posąg Zbawiciela w Ameryce Południowej, na jednym ze szczytów And. Ostatnio wielkie zainteresowanie obudził wynalazek Marconiego, który pozwala na doskonałe kierowanie wśród mgły i głębokiej ciemności statków oraz samolotów przy pomocy urządzeń radjowych. Również w medycynie niezmiernie ważne poczyniono doświadczenia, stwierdzono bowiem ,że krótkie fale radjowe zabijają pewne bakterje chorobotwórcze.

## Mąż nie poznaje żony po operacji kosmetycznej

Na dworcu zachodnim w Wiedniu wysiadł z pociągu znany aktor filmowy, Gustaw Frohlich. Po wyjściu na peron rozglądał się na około, szukając swojej żony„ którą zawiadomił telegraficznie o przyjeździe. Wreszcie uwagę jego zwróciła elegancka dama, przypatrująca się mu z wyraźnem zażenowaniem. Gitta Alpar, żona Fronhlicha, stała przed nim we własnej osobie. Poznanie małżonki nastąpiło z pewną trudnością ,gdyż operacja kosmetyczna, której podała się znana artystka rewjowa, zmieniał kontury jej nosa z greckiego stał się zadartym do góry noskiem midinetki francuskiej. Mąż nie poznał żony w pierwszej chwili, ale nie miał do niej pretensj o zmianę profilu gdyż stała się jeszcze piękniejszą.



Nr. Bd. 2949
Nr. kontr. 9

### OGŁOSZENIE

**ZARZĄD MIEJSKI W SOSNOWCU** podaje do wiadomości, że stosownie do zarządzenia p. Starosty Grodzkiego Sosnowieckiego z dnia 2. VIII. r. b. L. P. 17/58/34 zostaje **wstrzymany, aż do odwołania ruch wszelkich pojazdów kołowych** na odcinku t. zw. szosy Będzińskiej od ul. Rybnej do mostu na rzece Czarnej Przemszy.

Objazd ulicami Rybną, Chemiczną i Piotrkowską.

Winni niezastosowania się do zarządzenia będą karani w drodze administracyjnej na podstawie art. 21, 21-a i 21-b ust. z dnia 7. X. 1921 r. o przepisach na drogach publicznych Dz. U. R. P. Nd. 89 poz. 656 w brzmieniu ustalonym rozp. Pana Prezydenta R. P. z dnia 14. XI. 1928 r. Dz. U. 18. poz. 151.

Sosnowiec, dnia 9 sierpnia 1934 r.

KIEROWNIK TYMCZASOWEGO ZARZĄDU M. SOSNOWCA
(—) H. ALMSTAEDT.



### ZGUBIONE DOKUMENTY

**LAJZER GOLDFREIND** z Żarek zgubił kartę rzemieślniczą Nr. 1546 wydaną przez Starostwo Zawierciańskie oraz inne papiery.

**ELJASZOWI RAFAŁOWI PIORO** urodz. 2. 5. 1901 r. skradziono w Zagnańsku książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i dowód zagraniczny wydany przez Starostwo w Będzinie, które unieważnia.

**WOLFOWICZ ABA** zgubił książeczkę wojskową przez P. K. U. Miechów unieważnia się takową.

**ALEKSANDER ŚWITEK** zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Olkusko - Siewierską.

### RÓŻNE

**ZAPOWIEDŹ.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. inżynier architekt Witold Eugenjusz Czeczott, stanu wolnego zamieszkały w Katowicach I, ulica Wojewódzka 5, 2. niezamężna Janina Stefanja Stróżówna, nauczycielka, zamieszkała w Katowicach III, ulica Królewsko - Hucka 219 chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie i ogłoszenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Expresie". Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 10 sierpnia 1934 r. Urzędnik Stanu Cywilnego w z. (Fojkis).

### DROBNE OGŁOSZENIA

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**SPRZEDAM** motocykl 250 cm. „Puch" cena przystępna. Zagórze, Miraszewskich 100. Piwiarnia Sawanta.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.